

ALEKSANDER KĘDZIOR

Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu

## TOWARZYSTWA REGIONALNE W NOWEJ SYTUACJI HISTORYCZNEJ

### I. POCZĄTKI RUCHU REGIONALNEGO I JEGO WSPÓLCZESNY WYMIAR

Regionalizm zrodził się jako ruch społeczny, który kultywując wartości określone przez zespół cech charakterystycznych dla pewnego obszaru objął swym wpływem całe życie społeczne, gospodarkę i sprawy kultury z zadaniem wszechstronnej aktywizacji konkretnych środowisk jako wspólnot regionalnych. Początki polskiego ruchu regionalnego sięgają XVIII wieku, ale najsilniej rozwinął się w II połowie wieku XIX, gdy tworzy się nowy rodzaj stosunków zachodzących między elitarną kulturą narodową a kulturą społeczności lokalnych.

Społeczny ruch stowarzyszeniowy ma w Polsce bogatą tradycję. W okresie braku niepodległości, w okresie zaborów, nierozzerwalnie związany był z losami kraju i narodu. Stowarzyszenia powstawały w różnych formach organizacyjnych i służyły społeczeństwu jako ośrodki walki o zachowanie języka narodowego, rodzimej kultury i obyczajów. Jest to więc ruch kulturalny o długim historycznym trwaniu, z zachowaną linią kontynuacji i ciągłości.

Szczególnym fenomenem regionalizmu polskiego jest powstanie masowego ruchu towarzystw regionalnych. Najstarsze liczą, jak podają publikacje, 70–90 lat. W województwie podkarpackim zachowały się do dziś znacznie starsze jak: Towarzystwo Muzyczne w Przemyślu (1865), Towarzystwo Dramatyczne im. A. Fredry „Fredreum” w Przemyślu (1869), Towarzystwo Upiększania Miasta Przemyśla (1890) — przemianowane później na Towarzystwo Przyjaciół Przemyśla i Regionu. Oprócz wymienionych są jeszcze inne, również o wieloletnim okresie działalności, do których należy zaliczyć: Towarzystwo Rozwoju i Upiększania Miasta Sano-

ka (1904), Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyśle (1909), Towarzystwo Ziemi Ropczyckiej (1937).

Odzyskanie niepodległości i konsolidacja państwowości polskiej w latach 1918–1920 otworzyły ważny okres w rozwoju stowarzyszeń we wszystkich regionach kraju. Wiele z nich przetrwało potem okres okupacji i trudny dla ideologii regionalizmu czas lat 40. i 50., w których królowały doktryny centralistycznego rządzenia krajem, brak demokracji i nieliczenie się z wolą społeczności lokalnych i całego narodu. Dopiero zmiany październikowe w 1956 roku stworzyły impuls dla inicjatyw, przełamujących scentralizowane układy organizacyjne i odradzających tradycję regionalną. To wówczas powstała duża część obecnie istniejących regionalnych towarzystw kultury. Najliczniej jednak powstawały towarzystwa regionalne w okresie obchodów Milenium Chrztu Polski, a następnie w latach 1980–1981 i w obecnych latach 90., gdy odrodziła się demokratyczna, suwerenna i samorządna Rzeczpospolita.

Obecnie w Polsce działa ponad 1300 towarzystw regionalnych. W województwie podkarpackim jest ich (wg ostatnio zebranych – niepełnych zresztą – danych) 115. Skupiają one ok. 9 tysięcy mniej lub bardziej zaangażowanych członków. Większość z nich działa na obszarze miast, 19 w małych miasteczkach i gminach, 18 na wsi. Znikoma ilość regionalnych towarzystw kultury znajduje się w siedzibach gmin.

## II. NOWA SYTUACJA HISTORYCZNA I JEJ ISTOTA

Co oznacza, zawarta w tytule niniejszego, nowa sytuacja historyczna towarzystw regionalnych? Na czym polega nowość tej sytuacji? Najkrócej można by powiedzieć, że chodzi tu o zmiany, które zaszły w naszym kraju w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Mają one wymiar krajowy i międzynarodowy. Najpierw zostaną omówione zmiany w skali kraju.

Najczęściej i słusznie podkreśla się znaczenie odzyskania przez Polskę suwerenności państwowej. Fakt ten nie wymaga komentarza, jest on dla wszystkich oczywisty.

Niewątpliwie kluczowe znaczenie ma zmiana ustroju politycznego. Pociągnęła ona takie konsekwencje jak: brak cenzury wypowiedzi, zniknięcie strachu przed represjami policyjnymi, pełniejsze ujawnienie się różnicowań dawniej często ukrywanych, w szczególności politycznych, etnicznych, także światopoglądowych; a wreszcie swoboda zrzeszania się, możliwości autentycznego uczestnictwa w życiu społecznym, politycznym, kulturalnym. Ta dzisiejsza otwartość i swoboda sprzyja rozwojowi

wszystkich form ruchu regionalnego w naszym kraju, we wszystkich jego postaciach.

Uczestnictwo w życiu publicznym szerokich kręgów społeczeństwa pociąga za sobą wiele trudności. Ustrój demokratyczny, który wprowadzamy, jest ustrojem opartym na poszukiwaniu i uzyskiwaniu zgody i na podporządkowaniu mniejszości woli większości. Stale jeszcze mamy trudności w porozumiewaniu się, w szczególności w godzeniu się na różnice w hierarchii wartości – a są to przecież umiejętności niezbędne w procesie negocjacji społecznych. Przykładem tych trudności była dyskusja nad podziałem administracyjnym kraju i osiągnięty kompromis, który – jak się zdaje – nikogo w pełni nie zadowala.

Następnie wymienić trzeba zmianę ustroju gospodarczego. Weszliśmy, czy raczej wchodzimy, w gospodarkę rynkową, liberalną. Konsekwencje tej zmiany sytuacji stawiają nas wobec szczególnie trudnych problemów. Planistyczna gospodarka socjalistyczna była, jak wiadomo, gospodarką nieefektywną, marnowała w znacznym stopniu wysiłki ludzi, ich pracę, inicjatywy, pomysłowość. Była natomiast, w jakimś stopniu, gospodarką opiekuńczą – państwo chciało wszystko i wszystkich kontrolować, zapewniało więc też jakieś niewielkie wsparcie kontrolowanym przez siebie jednostkom i organizacjom. W nowym ustroju ekonomicznym towarzystwa regionalne – jak i wiele innych zrzeszeń – muszą same troszczyć się o ekonomiczne podstawy swojej działalności. Pomoc państwa, która jest dla towarzystw warunkiem ich istnienia, pozostaje wciąż niedostateczna, a w wielu przypadkach jest wręcz symboliczna.

Kolejna „nowość” to wzrastające rozwarstwienie społeczne, w szczególności obniżenie pozycji materialnej robotników i rolników, pojawienie się warstwy ludzi bogatych, a zwłaszcza ludzi biznesu. Powstaje tzw. klasa średnia, ale też powiększa się obszar biedy. Narastają przy tym różnicowania kulturowe, zróżnicowania stylów życia i mentalności. Społeczeństwo polskie w coraz większym stopniu różnicuje się – i to według kilku wymiarów (zresztą silnie ze sobą sprzężonych): miejsca zamieszkania (miasta, małe miasteczka, wieś); wykształcenia, zamożności, generacji. Przed towarzystwami regionalnymi staje szansa i potrzeba zarazem objęcia ludzi z różnych środowisk, należących do różnych generacji (co jest szczególnie ważne). Mogą one również spełniać funkcje integracyjne w stosunku do polskiego społeczeństwa, choć nie jest to zadanie łatwe.

Następnym nowym zjawiskiem, na które należałoby zwrócić szczególną uwagę, jest rozwój „społeczeństwa obywatelskiego”. Jak wiadomo główną jego cechą jest to, że posiada swoją podmiotowość, niezależną od podmiotowości państwa. Społeczeństwo obywatelskie jest społeczeń-

stwem uczestniczącym aktywnie we wszystkich dziedzinach życia zbiorowego. Jest poza tym społeczeństwem, które ma zdolność do samoorganizacji. Mieliśmy przykłady tego choćby podczas powodzi, kiedy to struktury państwa okazały się dość nieudolne i raczej bezradne. Wydaje się niezbędnym, aby w towarzystwach regionalnych istniała świadomość, że są one jednym z filarów społeczeństwa obywatelskiego, a szczególnie, że poza nimi istnieją i działają inne elementy tego społeczeństwa – w szczególności najróżnorodniejszego typu tzw. organizacje pozarządowe. Społeczeństwo obywatelskie powstawało w Polsce szybciej niż się spodziewano. Jest jednak stale w „fazie stawania się” – choć jak utrzymują niektórzy stawanie to jakby się spowolniło. Towarzystwa regionalne mogą znacznie ten rozwój przyspieszyć.

W związku z przemianami struktury społecznej następuje zróżnicowanie mentalności polskiego społeczeństwa. W niektórych warstwach społecznych i środowiskach może ono grozić nawet spójności społeczeństwa. Do zjawisk, wskazujących na niedostateczne dostosowanie owej mentalności do wymogów nowego ustroju i współczesnego świata, zalicza się:

- niezrozumienie nie tylko wielu problemów świata, ale nawet wielu zjawisk zachodzących we współczesnej Polsce (większość widzów nie rozumie bardzo wielu przekazów telewizyjnych),
- wlokące się wciąż za nami pozostałości myślenia „socjalistycznego”, zgodnie z którym każdemu należą się – niezależnie od własnych wysiłków i zasług – świadczenia od „opiekunczego państwa”,
- przejawy ksenofobii, niechęci do zróżnicowania.

Tego rodzaju mentalność, zdaniem niektórych, stwarza wiele zagrożeń i może być czynnikiem hamującym przy wchodzeniu do Unii Europejskiej. Niektórzy regionaliści wyrażają nadzieję, że towarzystwa regionalne próby zmiany istniejącej mentalności włączą w obszar swoich zainteresowań.

Tyle o zmianach w skali kraju, a teraz kontekst międzynarodowy. Po 1989 roku Polska zwiększyła liczbę swych sąsiadów z 3 do 7. Z większością spośród nich (Czechy, Litwa, Niemcy, Słowacja, Ukraina) mamy dobre stosunki (z Białorusią – trudno ocenić ze względu na brak stabilizacji tego kraju); stosunki z Rosją będą zależeć w znacznym stopniu od przemian ekonomicznych i politycznych w tym wielkim kraju. Polska znacznie bardziej niż poprzednio otworzyła się na świat – przede wszystkim na Europę zachodnią.

To otworzenie się na świat pociągnęło za sobą mnóstwo konsekwencji, zarówno pozytywnych jak i negatywnych. Jeszcze więcej problemów

wynika, a przede wszystkim będzie wynikać, z naszego wstąpienia do Unii Europejskiej. I znów w tym kontekście zachodzi potrzeba włączenia się ruchu regionalistycznego w dyskusję o kształcie Europy. Myślą przewodnią w tej dyskusji dla towarzystw powinno być hasło „Europa ojczyzn”, a nie „Ojczyzna paneuropejska”.

Trzeci obszar współczesnych „nowości” dotyczy tego, co się dzieje w kulturze. A to, co się dzieje, określa się jako załamanie poprzedniego typu kultury i wyłanianie się typu nowego – wyłanianie spontaniczne, nie oparte na jakichś ogólniejszych ideach.

Wzrasta znaczenie mediów elektronicznych, szczególnie telewizji. Oczywiście telewizja nie jest czymś nowym dla polskiego społeczeństwa; nowość polega na tym, iż szybko wzrasta liczba dostępnych kanałów telewizji i – co niemniej ważne – to, że są to kanały konkurujące między sobą o klientów. Konkurencja między nimi jest motywowana wyłącznie względami ekonomicznymi. Rola telewizji w Polsce jest przy tym szczególnie znacząca z powodu słabości polskiego szkolnictwa, które nie stanowi dla niej żadnej konkurencji. Nie zawsze potrafią też wygrywać konkurencję z mediami polskie rodziny (nawet te dobre i najlepsze), gdyż coraz mniej rodziców może poświęcić swym dzieciom dostateczną ilość czasu. W grę wchodzi również komputery, które w ciągu ostatnich kilku lat zagościły w znacznej liczbie polskich domów.

W tej sytuacji narastają obawy, iż nowe media mogą wyprzeć książkę, będącą szczególnie ważnym środkiem przekazu kulturowego i utrzymania narodowej tożsamości. Działania zaradcze powinny iść w tym kierunku, aby nie tyle minimalizować ich rolę, ale przemyślnie wykorzystać dla dobra kultury. Przed towarzystwami regionalnymi stawia się zadanie przeciwdziałania tym niepożądanym zjawiskom.

I jeszcze jeden, niemniej doniosły problem – mający związek z pewną izolacją Polski od Zachodu, w czasie której zaszło tam wiele procesów przez nas niedostatecznie rozpoznanych, które konfrontują polską kulturę z nowymi wezwaniami. Chodzi tu w szczególności o tak modny dziś „postmodernizm”. Nagłe skonfrontowanie w ostatnich latach – m.in. w wyniku funkcjonowania elektronicznych mediów – z nowymi, wcześniej nie znanymi zjawiskami w kulturze światowej przyczynia się do nasilenia zjawiska, które socjologowie określają jako „chaos kulturowy”.

Nie jesteśmy też w pełni świadomi konsekwencji narastania nowego typu „kultury popularnej”, w której w jakimś stopniu uczestniczymy. Kultury, którą – jak podkreślają socjologowie – cechuje: konsumpcyjność, dążenie do maksymalnej przyjemności, cielesność itp. Kultury różnej jednak od tzw. kultury masowej, gdyż znacznie bardziej związanej z pewny-

mi tradycjami i wzorami lokalnymi. Dbając o dziedzictwo kulturowe równocześnie powinniśmy otwierać się na wyzwania dnia dzisiejszego i na te, które niesie przyszłość.

Nowością najważniejszą jednak w tej chwili z punktu widzenia działalności ruchu regionalistycznego jest wprowadzona obecnie decentralizacja państwa, przekazywanie wielu jego dotychczasowych funkcji organom samorządowym. Coraz mniejszy bowiem obszar będzie podlegał bieżącemu zarządzaniu przez organa państwowe, natomiast wzrośnie i znacznie się skomplikuje rola państwa jako sternika i koordynatora.

### III. GŁÓWNE ZADANIA DLA RUCHU REGIONALISTYCZNEGO WYNIKAJĄCE Z NOWEJ SYTUACJI HISTORYCZNEJ I DOTYCHCZASOWYCH DOŚWIADCZEŃ

U progu XXI wieku należy naszą energię, mądrość i aktywność skierować na sprostanie wyzwaniom przyszłości. Jednym z najważniejszych takich wyzwań jest rodząca się jedność europejska, w której także i my chcemy uczestniczyć. Pojawiają się w publikacjach opinie i stwierdzenia, że członkostwo w Unii Europejskiej będzie w historii naszego narodu wydarzeniem tej miary, co chrzest albo Unia Lubelska. Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej stanie się źródłem wielu procesów, zmieniających bardzo głęboko struktury społeczeństwa, polskiej gospodarki oraz polskiego państwa. Zmieni się również nasz stosunek do przestrzeni europejskiej, która stanie się przestrzenią poszerzonej ojczyzny.

Kolejnym etapom naszego integrowania się z Europą musi towarzyszyć zarówno zrozumienie dla konieczności transformacji całego kontynentu i naszego udziału w tym procesie, jak i krytycyzm wobec tego, co ta transformacja niesie. Niesie zaś ona:

- polityczną stabilność opartą na pokoju społecznym,
- wolność, którą trzeba właściwie rozumieć,
- strategię rozwoju gospodarczego,
- przyśpieszenie procesów cywilizacyjnych.

Jednym słowem – niesie szansę rozwoju. Ale proces tworzenia europejskiej przestrzeni otwartej niesie też obawy, czy ta bezprecedensowa transformacja nie spowoduje, że Polska będzie przestrzenią otwartą tylko dla kapitałów; czy tworzenie „korytarza” infrastruktury nie zagraża polskiej przestrzeni kulturalnej i przyrodniczej. Jest problem, czy przestrzeń polska będzie czysta, czy stanie się terenem atrakcyjnym dla lokalizacji nowoczesnych przemysłów wysokiej technologii.

W bilansie korzyści i możliwości strat wynikających z integracji Polski z Unią Europejską należy widzieć możliwe zagrożenie utratą tożsamości kulturowej i narodowej przez społeczeństwo, któremu zaoferowane zostaną konsumpcyjne i pozornie atrakcyjne, uniwersalistyczne modele życia Europy zachodniej. Trzeba baczyć, by wzrost ruchliwości przestrzennej społeczeństwa, jaki nastąpi w pogoni za dobrami cywilizacyjnymi, nie spowodował utraty rodzimych wartości kulturalnych.

Aktualnie jesteśmy świadkami intensywnego tworzenia nowej ideologii europejskiej. Europejskie procesy integracyjne wpłyną silnie na zachowania, postawy i styl życia. Trzeba być też zatroskanym o społeczną świadomość kulturalną, której przy wzroście ruchliwości przestrzennej, jaka nastąpiła, i pogoni za dobrami cywilizacyjnymi, zagraża utratą rodzimych wartości wyższych i etosu, przez wieki służącego wielu pokoleniom Polaków. Dlatego w scenariuszu działań regionalnego ruchu stowarzyszeniowego wpisać należy zadania chroniące wartości kulturowe, styl życia, religijność i świadomość własnych odrębności narodowych. Chroniąc i zabezpieczając własne wartości powinniśmy jednocześnie mieć ambicję wzbogacenia naszą polską tożsamością, polskim kulturowym dorobkiem – także przestrzeni europejskiej. Stanie się to możliwe, gdy społeczeństwo wcześniej zrozumie zagrożenia i wykaże chęć zachowania polskiej, narodowej odrębności i będzie z dumą eksponować swoją inność.

Wracając do problematyki wewnątrz krajowej – zdaniem wielu znanych regionalistów głównym celem działalności regionalnych towarzystw kultury powinno być:

- z jednej strony: sprzyjanie rozwojowi identyfikacji regionalnej (dość przecież słabej – jak to wykazały badania z lat 80.); umacnianie „zakorzenienia”, lokalnego patriotyzmu; sprzyjanie rozwojowi „małych ojczyzn” – czy, jak chcą niektórzy – „ojczyzn prywatnych”, z ich miejscowym kolorytem; umacnianie autentycznej samorządności społeczności lokalnych,
- z drugiej: umacnianie związków regionów, małych ojczyzn i społeczności miejscowych z wielką ojczyzną, ze wspólnotą narodową, z państwem.

Oba te kierunki działań są niezmiernie ważne dla umacniania naszej suwerenności, odzyskanej w 1990 roku. Powinniśmy bowiem być świadomi tego, iż suwerenności tej nie tyle zagrażają inni, co zagrozić możemy – procesami wykorzeniania i dezintegracją państwa – my sami. Regionalizm w żadnym wypadku nie może być czynnikiem dezintegrującym państwo ani sprzyjającym separatyzmowi.

Bardzo ważną sferą zainteresowań towarzystw regionalnych – jak

twierdzą niektórzy specjaliści – powinny być problemy oświaty. Mówi się o niektórych niekorzystnych konsekwencjach decentralizacji państwa dla oświaty. Szkoły podstawowe i średnie znalazły się pod nadzorem władz gminnych i powiatowych. Stwarza to wielką szansę dla działalności oświatowej, która może i powinna być bardziej niż dotychczas dostosowana do tradycji i potrzeb społeczności lokalnych. Równocześnie jednak wynikają z tej zmiany podległości szkół rozmaite zagrożenia; gra różnych interesów na szczeblu lokalnym. Nie można też być pewnym, czy wszystkie samorządy będą dostatecznie doceniać wagę oświaty i czy w związku z tym jeszcze bardziej nie zróżnicuje się poziom szkół. Pojawią się zapewne i inne trudności. Z obaw tych wypływają propozycje, aby opiekę nad oświatą uznać za jedno z ważniejszych zadań ruchu regionalistycznego w najbliższym czasie.

Na zakończenie należałoby powiedzieć kilka słów o nowych zadaniach samorządów terytorialnych w kontekście działalności kulturalnej. Oczywiście trudno byłoby dziś przewidywać szczegółowe rozwiązania, przyjmowane przez poszczególne samorządy. Będą i powinny być one różne – dostosowane do specyfiki regionu, specyfiki społeczności lokalnej, jej potencjału demograficznego i kulturowego, społecznych aspiracji, sytuacji ekonomicznej, także zapewne – położenia geograficznego i wielu innych jeszcze czynników. Są to jednak zagadnienia, które dotyczą działalności wszystkich samorządów terytorialnych. Po pierwsze: działania samorządów powinny być oparte na przemyślanych zasadach długofalowej polityki regionalnej, powiatowej, gminnej. Nie mogą być wynikiem decyzji podejmowanych *ad hoc*, pod naciskiem chwili.

Na szczeblu powiatu i regionu szczególnie ważnym zadaniem samorządów musi być dbałość o edukację kulturalną młodego pokolenia. To istotne zadanie dotyczy zresztą także samorządów gminnych.

Do ważnych zadań samorządu należeć będzie opieka nad zabytkami regionu, powiatu, gminy. Opieka „na miejscu”, którą samorządy powinny sprawować równoległe do opieki, jaką roztaczają nad nimi wyspecjalizowane organy Ministerstwa Kultury i Sztuki (obecnie: Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego). Powinna to być opieka „czynna” – tzn. polegająca także na promocji obiektów kultury, m.in. jego walorów turystycznych.

Wreszcie rolą samorządów terytorialnych będzie maksymalne rozszerzenie kręgu instytucji i osób włączonych w działalność na rzecz społeczności lokalnej; włączenie w ten proces organizacji pozarządowych, ludzi biznesu – jako sponsorów i donatorów. Problemy tych społeczności mają bowiem szansę, dzięki decentralizacji, stać się problemami nie tylko



organów samorządu terytorialnego, ale możliwie najszerszych kręgów ludzi w nich funkcjonujących.

Szczególnie ważnym partnerem samorządu terytorialnego powinny stać się właśnie towarzystwa regionalne i należy żywić nadzieję, że tak się stanie. Byłoby to z wielką korzyścią dla dobra regionów i społeczności lokalnych, a także w szerszym wymiarze – dla dobra kraju i społeczeństwa polskiego.

## LITERATURA

Tekst opracowano na podstawie materiałów wydanych przed i po Kongresie w Radomiu:

1. Andrzej Siciński, *Ruch regionalny w nowej sytuacji historycznej*, w: „Tożsamość narodowa a ruch regionalny w Polsce”, Ciechanów 1998, s. 69–76.
2. *Z regionalizmem w XXI wiek*, Wrocław–Ciechanów, 1998.
3. Praca zbiorowa, *Czym jest regionalizm?*, Wrocław–Ciechanów 1998.
4. Praca zbiorowa pod red. A. Omelaniuka, *Integracja europejska a ruch regionalny w Polsce*, Wrocław–Ciechanów 1998.
5. Praca zbiorowa, *Małopolska* („Regiony – regionalizmy – małe ojczyzny”), Kraków 1999.